

Niech będzie pochwalony Pan Jezus!

Tydzień rozpoczynający się Niedzielą Palmową nazywamy Wielkim Tygodniem, ponieważ w tym czasie dopełniła się misja zbawcza Pana Jezusa. Ustanowił Eucharystię podczas Ostatniej Wieczerzy (Wielki Czwartek), został pojmany, ubiczowany, powieszony na krzyżu, na którym umarł (Wielki Piątek), powstał z martwych trzeciego dnia (Wielka Niedziela) – Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego.

Modlitwa Pana Jezusa w Ogrodzie Oliwnym zwanym Getsemani, poprzedza mękę i śmierć Pana Jezusa. Pan Jezus miał świadomość, pewność, co się wydarzy w tych ostatnich dniach. Kiedy zostawił nam jeden z najwspanialszych darów: swoją obecność pod postacią chleba i wina, która dokonuje się (spełnia) w każdej Mszy Świętej czyli Eucharystii, wyszedł na osobistą modlitwę do Ogrodu Oliwnego, aby przygotować się na cierpienie.

Jezus jest także człowiekiem i dlatego boi się cierpienia, jak każdy z nas, ale znając jego zbawczą moc, przyjmuje je – zgadza się na nie. Uczniowie, których Pana Jezus prosi o towarzyszenie i wspieranie Go, zasypiają. Są oni symbolem naszej postawy w codzienności, kiedy zajmując się naszymi zwykłymi sprawami i potrzebami, zapominamy o najważniejszej Osobie – Syna Bożego.

Proszę o pobranie materiałów do pracy (Kl. VIA Religia cz.3 materiały). Zacytowany tekst pochodzi z dwu Ewangelii. Pierwszy fragment z Ewangelii według św. Mateusza, drugi – z Ewangelii według św. Marka. Każdy może wykonać ile chce zadań.

Obowiązkowo dla wszystkich do wykonania zadania ze str. 2, 4, 10, 11
(na każdej stronie jest jedno zadanie).

Zadania odnoszą się do poniższego tekstu, który także znajduje się w materiałach do pobrania:

Ew. Mateusza 26,36-46; Ew. Marka 14,32-42

Wtedy idzie Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemane, i mówi do uczniów: Siądźcie tu, a Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił. I wziął z sobą Piotra oraz dwóch synów Zebedeuszowych, i począł się smucić i trwożyć. Wtedy mówi do nich: Smężna jest dusza moja aż do śmierci; pozostawcie tu i czuwajcie ze mną. Potem postąpił nieco dalej, upadł na oblicze swoje, modlił się i mówił: Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty. I wrócił do uczniów, i zastał ich śpiących, i mówił do Piotra: Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe. Znowu po raz drugi odszedł i modlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeśli nie może mnie ten kielich minąć, żebym go pił, niech się stanie wola twoja. I przyszedł znowu, i zastał ich śpiących, albowiem oczy ich były obciążone. I zostawił ich, znowu odszedł i modlił się po raz trzeci tymi samymi słowami. Wtedy przyszedł do uczniów i mówił do nich: Śpijcie dalej i odpoczywajcie, oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, pójdźmy; oto się zbliża ten, który mnie wyda. I przyszedł do ogrodu, który zwano Getsemane, i rzekł do uczniów swoich: Siądźcie tutaj, aż się pomodłę. I wziął z sobą Piotra i Jakuba, i Jana, i począł się niepokoić i trwożyć. I rzekł do nich: Smężna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie. Potem postąpił nieco dalej, padł na ziemię i modlił się, aby, jeśli to możliwe, ominęła go ta godzina. I mówił: Abba, Ojcze! Ty wszystko możesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie co Ja chcę, ale co Ty. I przyszedł, i zastał ich śpiących, i rzekł do Piotra: Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać jednej godziny? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe. I odszedł ponownie, i modlił się tymi samymi słowami. A gdy wrócił, zastał ich znowu śpiących, albowiem oczy ich były obciążone i nie wiedzieli, co mu odpowiedzieć. I przyszedł po raz trzeci, i rzekł im: Jeszcze śpicie i odpoczywacie? Dość tego! Nadeszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, pójdźmy; oto ten, który mnie wydaje, przybliży się.